

rzeniu jest zorientowana na Chrystusa, stworzenie jest także elementem soteriologii, a eschatologii nie można odrywać od proktologii. Także dr Pieniek podkreślił soteriologiczny sens dzieła stworzenia. Jego zdaniem nowa sytuacja domaga się nowych świąt, w tym Święta Stworzenia. O. Świerczek opowiedział się za „Świętem Boga Stwórcy”. Ks. Nowakowski zwrócił uwagę na artykuł Gołubiewa w „Tygodniku Powszechnym” z lat 50-tych popruszający nasz problem.

W podsumowaniu zauważono: 1. Nie udało się zrealizować programu w pełni, jednak zrealizowano go w tym, co istotne: naświetlono problem, zapoznano się ze stanowiskami, zapalono światła „w jutro”; 2. Stwierdzono potrzebę dalszej pracy nad tematem. By ją zabezpieczyć, powołano „Komitet czterech”, który ma być komitetem kontynuacji naszej inicjatywy: o. dr Stanisław Jaromi, o. prof. Celestyn Napiórkowski, ks. prof. Przemysław Nowakowski i o. Pacyfik Świerczek.

Tom „Lignum Vitae” 10(2009), a w nim materiały z omawianego sympozjum, został rozesłany do prowincjałów franciszkańskich w Polsce, by wspólnie zastanowili się nad dalszym *modus procedendi*: Czy prosić oficjalnie Generałów Zakonu (OFM, OFMConv, OFMConv), by wspólnie zwrócili się do Stolicy Apostolskiej o zgodę na wprowadzenie takiego święta do liturgii u franciszkanów, czy zorganizować kolejne sympozjum ekspertów z namysłem nad zgromadzonymi materiałami, a dopiero potem przekazać sprawę Generałom?

STANISŁAW C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv  
*Emerytowany profesor ITD KUL*

DLACZEGO SZKOT?  
SYMPOZJUM Z OKAZJI JUBILEUSZU 700-LECIA ŚMIERCI  
BŁ. JANA DUNSA SZKOTA († 1308)  
Instytut Franciszkański oraz WSD Franciszkanów  
Łódź–Łagiewniki, 17-18 października 2008 roku\*

WPROWADZENIE DO SYMPOZJUM

W kwietniu 2008 r. przeżyliśmy lubelskie celebracje jubileuszu Szkota – wielkie, ambitne, europejskie, imponujące... Zanurzałem się w nie mając na uwadze, że trzeba będzie szkotowy sympozjon „wyczarować” także w naszych kochanych Łagiewnikach, gdzie jubileuszowe sympozjum szkotowe przecież być musi i będzie. Rozmach lubelski imponował franciszkaninowi z Lublina, ale równocześnie przygnębia-

---

\* Tekst ten, zawierający wprowadzenie oraz podsumowanie Sympozjum, został wygłoszony w dniach 17-18 października 2008 r.

jąco działał na łagiewnickiego patriotę. Cóż interesującego i wartościowego możemy zaproponować w Łagiewnikach? Czy to w ogóle możliwe przy naszych skromniutkich – realnie oceniając – możliwościach? Nawet myślenie o podjęciu formuły lubelskiego sympozjum byłoby pretensjonalne i niepoważne.

Proponujemy więc inną formułę, która pozwala dorzucić mały kamyczek do sympozjalno-szkotowego koszyka. Formuła brzmi: *DLACZEGO SZKOT?*

Przed ludźmi, którzy inwestują swoje życie w studium Szkota, Łagiewniki stawiają pytanie o charakterze bardzo osobistym; proszą o swoiste wyznanie, o świadectwo, o odsłonięcie przed nami własnego doświadczenia ze Szkotem.

**Łagiewniki nie pytają** Ojca Profesora Edwarda Zielińskiego o nieskończoność bytu Bożego w filozofii Jana Dunsza Szkota ani o jednoznaczność transcendentálną w metafizyce Doktora Subtelnego. Odłóż to, zamknij swoje mądre książki, a powiedz nam możliwie zrozumiale i prosto o Twoim Szkocie, o Twojej z nim przyjaźni, a może o Twoich z nim dialogach czy sporach, może o wspólnym wędrowaniu w stronę prawdy, a może o własnym budowaniu grona uczniów i przyjaciół Szkota...

Łagiewniki nie pytają Pani Profesor Martyny Koszkało o ujednostkowanie duszy według Szkota, Tomasza i tomistów, ale ośmielają się prosić o małe zwierzenie na temat jej *rendez-vous* z Janem Dunsem.

Łagiewniki nie pytają Pana Profesora Marka Genslera o Andrzejowy podręcznik filozofii przyrody napisany w duchu szkotystycznym; nie pytają Pana Doktora Jacka Surzyna o szkotowe rozumienie przedmiotu teologii ani Pana Doktora Marka Chojnackiego o moderność szkotowego *haecceitas*, ani Pana Doktora Romana Majerana o *distinctio formalis* jako narzędzie rozumienia bytu, ani naszego Brata Doktora Marcina Tkaczyka o szkotowe *coloratio argumenti*, chociaż to pasjonująca sprawa.

**Łagiewniki proszą** o inną, może cieplejszą i bardziej ludzką twarz słowa o Szkocie, o czym było przed chwilą.

Jednak Łagiewniki to przede wszystkim Seminarium, gdzie franciszkańskiej przyszłości należy się solidna formacja, której nie ma bez solidnej informacji. Głównie dla niej przewidziano w programie pierwszy referat z podstawowymi informacjami o życiu Szkota, o jego działalności oraz obecności w dziejach, w naszym dzisiaj i w niekoniernie naszym jutrze.

Łagiewnickie WSD współpracuje z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Nasi studenci bronią tam swoich prac magisterskich pisanych na seminariach naukowych w Łagiewnikach. Aktualnie funkcjonuje osiem takich seminariów. W minionych latach na seminarium o. E. Zielińskiego napisano i obroniono (jeszcze na KUL, zanim związaliśmy się z UKSW) – 3 prace ze Szkota. Ukażą się one drukiem w jednym tomie jeszcze w roku jubileuszowym (oby!) w głębokiej tajemnicy przed Promotorem.

Na seminarium z Liturgiki narodziła się praca na temat mszalnego formularza o bł. Janie Dunsie Szkocie. Owocami swojego studium Autor podzielił się z nami w krótkim przedłożeniu.

Zaraz po nim „wystąpił” świętej pamięci o. dr Jerzy Domański OFMConv, który zza grobu opowiedział, jak św. Maksymilian postrzegał (jeszcze wówczas nie błogosławionego) Jana Dunsza Szkota jako Doktora Niepokalanej. Zgodziłem się użyczyć

swojego głosu o. Jerzemu, który aktualnie spoczywa na cmentarzu w Niepokalanowie<sup>1</sup>.

W sobotę wystąpiła z brzegów i rozlała się na całą resztę przedpołudnia wspomniana fala swoistego subiektywizmu. „Mój Szkot” o. Zielińskiego oznaczał pierwsze uderzenie oraz inaugurację panelu. Niektórzy „przeszkodzeni” panelowcy nadesłali swoje wypowiedzi drogą elektroniczną [...].

**Organizatorami** obecnego spotkania wokół Szkota są: Instytut Franciszkański oraz WSD franciszkanów. Seminarium obchodziło swój srebrny jubileusz, Instytut jest mniej więcej rówieśnikiem WSD. Wspólny adres sprzyja solidarnej współpracy. Zawsze, kiedy przychodzi Siostra Jesień, organizują sympozja o tematyce franciszkańskiej, np. o św. Klarze, o św. Antonim, o ojcu Rafale, o ochronie środowiska, o pokoju, o modlitwie franciszkańskiej, o duchowości franciszkańskiej, o franciszkanach w muzyce i śpiewie, o potrzebie liturgicznego święta stworzenia. W 2008 roku „zaprosili” do siebie swojego Szkota z okazji 700-lecia jego odejścia do Pana. Czy mogli go nie zaprosić na spotkanie? Materiały z poprzednich sympozjów oczekują na zainteresowanych w Instytucie Franciszkańskim na II piętrze. Trzeba pytać o serię „Biblioteka Instytutu Franciszkańskiego” i o serię „Mała Biblioteka Instytutu Franciszkańskiego”. Materiały z obecnego sympozjum opublikujemy w łagiewnickim roczniku „Lignum Vitae” 10(2009).

#### PODSUMOWANIE SYMPOZJUM

W podsumowaniu sympozjów z reguły zbiera się osiągnięcia, dziękuje organizatorom, prelegentom i uczestnikom. Odważniejsi zauważają także niedostatki kończącej się przygody. Zaczniemy od drugich jako że należymy – oczywiście – do odważniejszych.

Zabrakło wśród nas oczekiwanego p. dra Michała Chabady, wybitnego specjalisty od Szkota, z Katedry Filozofii i Historii Filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Komenskigo w Bratysławie. W sam raz wypadła mu habilitacja. Na szczęście przesłał kilka tekstów, które wzbogaciły nasze spotkania, a następnie oczekiwaną publikację. Nie mogli stanąć pośród nas także o. dr Salamon OFM z Rzymu i o. Grzegorz Szymanik OFMConv. Mieliśmy jednak również ich teksty.

Nasza aula niewielka. Pomimo tego nie pękała w szwach, a nawet świeciła pustymi przestrzeniami. Nie zaprosiliśmy skutecznie Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Łódzkiego. Nawet nie poinformowaliśmy. Trudno się usprawiedliwić. Szkoda. Niebo dało nam piękną okazję partnerstwa z miejscowym Uniwersytetem na płaszczyźnie filozoficznej myśli naszego wielkiego Współbrata. Przynajmniej dwóch filozofów łódzkich miałoby tu sporo do powiedzenia, a wszyscy w tej metropolii zainteresowani filozofią dziękowali za stół wcale nie ubożuchno zastawiony szkotowymi i szkotystycznymi potrawami. Bł. Jan Duns Szkot ma rację, jeśli sądzi, że jednak przynajmniej trochę zmarnowaliśmy szansę jego promocji.

---

<sup>1</sup> Już po Sympozjum odnaleziono interesujący tekst O. Norberta Uliasa, który odsłania myślenie o Doktorze Niepokalanej w naszych franciszkańskich środowiskach w połowie XX wieku. Odpowiednia część została włączona do materiałów sympozjalnych.

W imię sprawiedliwości należy wyliczyć sporo blasków naszych spotkań.

1. WSD franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach, we współpracy z Instytutem Franciszkańskim, włączyło się w sposób znaczący w organizowanie jubileuszu bł. Jana Dunsza Szkota.

2. Nasi alumni zobaczyli i posłuchali kilku wybitnych uczonych, którzy blisko „przyjaźnią się” ze Szkotem.

3. Nasze sympozjum stało się cennym flesztym po życiu i działalności Szkota. Znakomicie przyczynił się do tego wykład p. dr. Romana Majerana, wypowiedzi o. prof. Edwarda Zielińskiego i p. dr. Marka Chojnackiego.

4. Światła rozjaśniające ścieżki, po których Błogosławiony pielgrzymował ku prawdzie, zapalali uczeni liczący się w środowiskach filozoficznych nie tylko naszego kraju. Opublikowane materiały z tego sympozjum służyć będą całej Polsce jako „introdukcja do Szkota”. Rodzi się wartościowy przyczynek do szkotologii. Redaktorzy staną przed problemem, jak – poprzez przekłady – otworzyć gromadzone tu skarby dla zainteresowanych nie znających języka polskiego, czyli „chińskiego”.

5. Oczywiście, sporo tu przypominano i referowano. Słyszeliśmy jednak również ważkie sugestie co do kierunków dalszych badań (Chojnacki, Gensler, Zieliński).

6. Z okazji 700-lecia śmierci Szkota organizowano w świecie i w Polsce różne sympozja. Żadne jednak, jak nasze, nie postawiło tak zasadniczo pytania „Dlaczego Szkot?” i nie trwało przy nim tak konsekwentnie. Wiem, że w fazie przygotowań do sympozjum lubelskiego o. prof. E. I. Zieliński nosił się z tym pytaniem, w realizacji jednak w Lublinie dominowały inne zagadnienia. Szkot to skarb, który się „trudno sprzedaje”. Pomimo tego udało się zaproponować coś świeżego i bardzo wartościowego w dziedzinie szkotologii. Pracujący nad Szkotem z zainteresowaniem będą sięgać po naszą publikację.

Materiały pt. „Dlaczego Szkot?” ukażą się w seminaryjnym roczniku „Lignum Vitae” na inaugurację r.ak. 2009/2010.

Niech mi wolno będzie zakończyć to podsumowanie wnioskiem pod adresem Wielkich Odpowiedzialnych za tę oto aulę, w której spotkaliśmy się jubileuszowo z bł. Janem Dunsem Szkotem. Niechaj stanie tu wielka tablica, może murowana, coś w rodzaju fragmentu ściany, z przedstawieniem Szkota i odpowiednim tekstem jego pióra. Także ze wspomnieniem jubileuszu i naszego sympozjum. Wnioskując to mam w oczach analogiczny murowany pomnik=ścianę w refektarzu klasztoru franciszkanów w Krakowie. W 1974 roku, w jubileuszowym roku śmierci św. Bonawentury, obie franciszkańskie prowincje, warszawska i krakowska, zorganizowały międzynarodowe sympozjum – z udziałem kard. Karola Wojtyły...

O. Peregryn Ziobro w Krakowa wznosił na tę okoliczność wielki trwały pomnik z przedstawieniem św. Bonawentury i ze słowami Doktora Serafickiego streszczającymi jego koncepcję teologii: *Non est perfecta cognitio sine dilectione*. Trzy razy dziennie studenci franciszkańscy (oczywiście, nie tylko oni) stają przed tym pomnikiem i uczą się czegoś istotnego dla franciszkańskiego podejścia do teologii. Coś analogicznego niechaj wyrośnie w tej oto auli łagiewnickiej – upamiętniając jubileusz, ale także cierpliwie przypominając specyfikę szkotyizmu, np. prymat Chrystusa albo Niepokalane Poczęcie, albo prymat Chrystusa i Niepokalane Poczęcie.